Cena 200.000 Mk. Środa, dnia 4-go czerwca 1924 r. Nr. 21. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Poszanowanie mowy ojczystej.

Jeżeli Opatrzność pozwoliła nam odwalić kamień i wstać z grobu do nowego życia, to chyba może najmniej dla zasług współczesnego pokolenia. Obok niewątpliwie głęboko narodowo czujących i uświadomionych jednostek mamy bowiem całe masy ludzi, którzy raczej instynktem niż rozumem i świadomością skłaniali się do wspólnoty narodowej. Zasługa daleko większa jest po stronie tych przodków naszych, którzy wszędzie i na każdem miejscu polski dbamy o jego czystość, protestowali przeciwko niewoli i zaborcom, a protestu swego nie wahali się przypieczętować krwią, więzieniem i śmiercią. Walczyli w ten sposób o dwa największe i najświętsze ideały ludzkie: o język i religię. Na cóżby się bowiem był przydał wszelki wysiłek obecnego pokolenia, gdyby nie było już ludzi mówiących po polsku. Mógłby powstać na ziemiach naszych jakikolwiek nowy twór polityczny, ale nie byłaby to w każdym razie Polska. Bez Polaków nie mogłoby być Polski!

Namacalne dowody, aczkolwiek bolesne, dały nam plebiscyty i dyplomaci, którzy obcięli te części z Poznańskiego i Pomorza, gdzie niemieckość wyparła polskość. Bez języka niema narodu! Napróżno krzyczy prasa żydowska w różnych językach całego świata, że żydzi są narodem: brak im bowiem języka i ziemi. Jeżeli są organizmem jednolitym wśród różnych narodów, to raczej dzięki wspólnocie religijnej i pewnym typowym zaletom i wadom, właściwym ich rasie.

O nas nie odważy się tego nikt powiedzieć, bo potrafiliśmy utrzymać się przy ziemi, religji i języku przodków. Stanowimy naród i to— wielki.

Wielki nie tylko kulturą, zasługą ojców, ale cierpieniem, które jest rodzicielem wszelkiego postępu i piękna na świecie. Cierpienie nasze zaś płynęło z umiłowania ideałów narodowych i wszechludzkich — Wnieśliśmy zatem do ogólnego skarbca dorobku wszechludzkiego nieprzemijającej wartości zdobycze: miłość ojczyzny i zdolność do poświęcenia się za nią w najszlachetniejszym stylu.

A jakże obchodzimy się my, mało zasłużeni spadkobiercy wielkich siewców wolności, z tymi skarbami? Czy umiemy ocenić ich wartość, uszanować ogromną i świętą spuściznę? Czy pielęgnujemy język, czy protestowali słowem i czynem nimy go przed zachwaszczeniem obecnie naleciałościami? Czy staramy się już nie o poprawność w mowie i piśmie, ale o ćwiczenie się w języku? Czy nie posługujemy się zbyt często bez istotnej potrzeby, z prostej nawyczki, bo nam tak wygodniej, językiem śmiertelnych wrogów naszych, nawet w rozmowie z dziećmi, we własnym domu? Czy zwyczajna fanfaronada, granicząca z głupotą, nei każe nam posługiwać się niemczyzną na ulicy w tramwaju, w kolei, w biurze, na miejscach publicznych? Czy używając języka niemieckiego bez nagłącej konieczności, nie policzkujemy tych świętych cieniów męczeńskich naszych ojców, którzy dali krew i żywot, aby ocalić język?

Czy słyszymy, aby dwaj Prusacy w Berlinie czy Królewcu, zeszedłszy się ze sobą, mówili n.p. po — polsku? Czy w Kolonji, Frankfurcie lub indziej mówią może Niemcy dla próżności lub miłej zgody sąsiedzkiej ze sobą po — francusku?

A może Francuzi, chąc się porozumieć mówią po niemiecku, angielsku lub włosku? Nie, po stokroć nie!

Każdy z tych narodow szanuje swój język ojczysty w najwyższej mierze. Anglik stworzył w mało dźwięcznej mowie swojej nieśmiertelne dzieła, Francuz stał się panem w dyplomacji, niemal od 3-ch wieków, narzuciwszy swój język najróżnobarwniejszym politykom i dyplomatom. Włoski i hiszpański rozkrzewiły się szeroko w Ameryce środkowej i południowej. Tylko nasz język ma ten szczególny przywilej, że mogą nim pomiatać nawet — Polacy.

Na conam podnosić rękę do uroczystego ślubowania, że **„twierdzą będzie nam każdy próg“**, że nie pozwolimy Niemcowi **„pluć nam w twarz“**, kiedy sobie sami plujemy, sami przyczyniamy się do germanizacji siebie i dzieci swoich. — Hańbą wydaje się nam, że uczniowie, wyszedłszy ze szkoły, bądź powszechnej bądź średniej, popisują się ostentacyjnie niemczyzną, w dodatku nieraz również fatalną jak polszczyzna. Ba nawet urzędnicy i oficerowie w mundurach, aczkolwiek władają językiem polskim, mówią, jakby na urągowisko ze samych siebie. chyba dla okazania pogardy mundurowi, który noszą, temu białemu ptakowi, skąpanemu tylokrotnie w krwi własnej, w czasie walk za wolność cudzą i swoją, **po niemiecku!**

„Polsko, lecz ciebie błyskotkami łudzą;

Pawiem narodów byłaś i **papugą**.

A teraz jesteś służebnicą cudzą!“.. powiada Słowacki w „Grobie Agamemnona“ Bóg pozwolił nam wprawdzie zrzucić kajdany niewoli, nie pełnimy już **„cudzej służby“**, ale nie ustajemy w pracy kucia kajdan na siebie. Strząsnęliśmy niewolę tyzyczną i polityczną ze siebie, ale nie umiemy i nie chcemy otrząść gorszej stokroć niebezpiecznej: **niewoli duchowej!**

Sumienie narodowe każe nam uderzyć w wielki dzwon na trwogę. Hasłem naszem niech będzie odtąd: **Precz z językiem niemieckim, z mową gnębicieli naszych, z urzędów i biur, z rodziny i domu!** Niech przepadnie na zawsze, jako widomy znak hańby i klątwy Bożej, ciężącej nad nami.

„W obce się narody, które was nienawidzą, obrócicie!“ — prorokuje nam Skarga. Nie dopuśćmyż do tego byśmy się sami grzebali, kiedy nas Opatrzność obudziła do nowego życia, po odbyciu długiej i strasznej pokuty!

Sejm i Senat Rzplitej.

WARSZAWA, 3. 6. (PAT) Posiedzenie Sejmu. — Przystąpiono do trzeciego czytania o obowiązkach i prawach szeregowych W. P. — W dyskusji pos. Grünbaum (kl. żydowsk.) uskarżał się na ograniczenia w prawach szeregowych mniejszości narodowych, wymieniając szereg tajnych rozkazów.

Pos. ks. Nowakowski (Z.L.N.) wniósł o skrócenie przyjętej w drugiem czytaniu formuły przyrzeczenia dla innych wyznań poza chrześcijańskiem mahometańskiem i innemi niechrześcijańskiemi.

W dyskusji przemawiał również przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki, który odpowiedział pos. Grünbaumowi.

W głosowaniu wniosek pos. ks. Nowakowskiego przyjęto 138 głosami przeciw 137.

Na wniosek pos. Chełmońskiego (Z.L.N.) ustawę o zakwaterowaniu wojska mimo sprzeciwu przedstawiciela M. S. Wojsk. odesłano do komisji wojskowej i prawniczej, naznaczając tygodniowy termin do przestawienia sprawozdania.

Z kolei przystąpiono do sprawozdań komisji budżetowej o nowelach do ustawy o uposażeniach funkcjonarjuszów państwowych, wojska i ustawy emerytalnej. — Sprawę referował pos. Rymar (Z.L.N.) Obydwie nowele upoważniają Radę Ministrów do przyznawania odpowiednich dodatków na mieszkanie funkcjonarjuszom państwowym, wojskowym i emerytom. Wydatek na ten cel ma być pokryty 20 proc. od nieruchomości, a co do emerytów — ze składek emerytalnych.

W dyskusji przemawiali pp.: Toczek (PSL), Sanojca (Wyzw.), Chądzyński (NPR), Bigoński (Chrześc. Dem.) i Smulikowski (PPS). W głosowaniu imiennem nowelę do ustawy uposażeniowej przyjęto w drugiem czytaniu, przyczem przyjęto również w drugiem czytaniu nowelę do ustawy emerytalnej.

Po zdjęciu kilku punktów z porządku dziennego wysłuchano przemówienia pos. Chruckiego (kl. ukr.), który uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie zamierzonego poświęcenia na kościoły katolickie zamkniętych obecnie cerkwi prawosławnych w kilku miejscowościach na kresach wschodnich.

Przeciw nagłości przemawiał pos. Gdyk (Chrz. Dem.) podkreślając że jest to tylko zwrot świątyń katolickich, zabranych swego czasu przez carat. Nagłość odrzucono.

Następne posiedzenie w czwartek dnia 5 bm.

WARSZAWA, 3. 6. (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła projekt ustawy o opodatkowaniu piwa.

Po zamachu na kanclerza ks. Dra Seipla.

WIEDEŃ, 3. 6. (PAT) W stanie zdrowia kanclerza Seipla nie zaszły żadne zmiany. Miarodajne koła są zdania, że program genueński w sprawie sanacji finansowej Austrji będzie przeprowadzony do końca. Żadne zmiany w rządzie nie są przewidziane. Sprawca zamachu zaprzecza jakoby miał wspólników.

BUDAPESZT, 3. 6. (PAT) Wiele dzienników podaje, że zamach na kanclerza Seipla był dziełem tajnej organizacji międzynarodowej. — W wyniku śledztwa prowadzonego w sprawie Starona, który zamierzał dokonać zamachu na regenta Horthy'ego, policja stwierdziła, że ośrodkiem tajnej organizacji, z której wyszedł Staron, było miasto Ieeden. Organizacja ta zamierzała również dokonać zamachu na króla angielskiego i prezydenta republiki francuskiej, wreszcie na kanclerza Seipla. Policja węgierska zawiadomiła niezwłocznie policję zainteresowanych państw.

WIEDEŃ, 3. 6. (PAT) Dzisiaj rano o godź. 8 wydany został następujący biuletyn o stanie zdrowia kanclerza Seipla: Stan rany nader pomyślny, krwawienie się nie zwiększa, temperatura 31,7, puls 100 oddech 28. Przyjmowanie pokarmów zadawalniające. Pacjent po dobrze spędzonej nocy czuje się świeżo.

WIEDEŃ, 3. 6. (PAT) Prof. dr. Finger oświadczył w dniu dzisiejszym, że stan zdrowia kanclerza Seipla polepszył się nadspodziewanie od wczoraj wieczorem. Istnieje uzasadniona nadzieja, że pacjent powróci do zdrowia.

WIEDEŃ, 3. 6. (PAT) Dziś o godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie Rady narodowej, na którem prezydent Miklas wyraził kanclerzowi imieniem parlamentu współczucie i życzenie rychłego powrotu do zdrowia: Następnie przemawiał wicekanclerz Frank, który przedstawił autentyczny przebieg zamachu, przyczem nadmienił, że sprawca zamachu wikła się w zeznaniach. Nie jest wykluczone, że posiada on współwinnych. Stan zdrowia kanclerza jest zadawalniający. Z kolei wicekanclerz zaznaczył, że mimo ubolewania godnego wypadku nie nastąpi żadna zmiana w polityce rządu. Dotychczasowa polityka sanacyjna będzie prowadzona w dalszym ciągu. Wicekanclerz zakończył swoje przemówienie wezwaniem do wszystkich stronnictw o współpracę w dziele sanacji. Po tem przemówieniu prezydent Miklas zamknął posiedzenie.

WIEDEŃ, 3. 6. (PAT) Biuletyn o stanie zdrowia kanclerza Seipla jest następujący o godz. 9 wieczorem. Temperatura 37.9, puls 106, oddech niezmieniony. Ogólny stan zadawalniający.

Spadek franka francuskiego.

LONDYN, 3. 6. (PAT) Kryzys gabinetowy we Francji odbija się tutaj ujemnie na kursie franka francuskiego na rynku pieniężnym. — Dzisiejszy kurs franka 88—80 jest najniższym kursem, notowanym w ciągu ostatnich 3 miesięcy. Kurs fanka belgijskiego spadł do 100.

Chrzest polskiego transportowca wojennego.

CHERBOURG, 3. 6. (PAT) Dzisiał odbyła się tu wielka uroczystość marynarki polskiej z okazji chrztu wojennego transportowca polskiego „Warta“, pozostającego pod rozkazem kapitana Burhardta. Ceremonję rozpoczęto uroczystą mszą św. odprawioną o godz. 7 rano na pokładzy „Warty.“ Obecni były urzędownie delegaci francuskich władz cywilnych i wojskowych. Poselstwo polskie reprezentowane było przez pułk. Łojko, szefa wojskowej misji zakupów i pułkownik Kleberga attache wojskowego poselstwa.

Echa zajść listopadowych przed sądem.

WARSZAWA, 3. 6. (PAT) Nadzwyczajna komisja dla zbadania zajść listopadowych w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie odbyła się po południu posiedzenie pod przewodnictwem pos. Kozłowskiego. (Z.L.N.) Powzięto jednomyślnie uchwałę, wyrażającą wątpliwość, czy pos. Liebermann (P.P.S.) który był członkiem komisji i miał dostęp do tajnych aktów rządowych, może być obrońcą oskarżonych o zajścia w Krakowie. Uchwalono oddać sprawę do rozstrzygnięcia p. marszałkowi Sejmu. Komisja postanowiła ukończyć swe prace i przedłożyć sprawozdanie Sejmowi przed ferjami.

KRAKÓW, 3. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym na rozprawie o zajścia listopadowe w Krakowie trybunał ogłosił uchwałę odrzucającą zgłoszone wczoraj wnioski obrony. M. i. trybunał odrzucił wniosek o ograniczenie przedmiotu rozprawy przeciw pos. Stańczykowi tylko do tych zbrodni, co do których Sejm zezwolił na ściganie karne pos. Stańczyka. Następnie odbyło się odczytanie aktu oskarżenia głównego oraz 2-ch dodatkowych aktów oskarżenia. — Odczytanie tych aktów trwało do g. 13-ej.

Dodatek mieszkaniowy otrzymają i emeryci

WARSZAWA, 3. 6. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła projekt noweli do ustawy emerytalnej. Nowela dotyczy sposobu przyznawania dodatków mieszkaniowych dla emerytów. Do noweli wprowadzono zmianę w myśl której Rada Ministrów może przyznać ten dodatek emerytom, **którzy przeszli** w stan spoczynku przed wejściem w życie ustawy emerytalnej. Nowela obowiązuje do końca br. Ponadto przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przyznania pełnej emerytury weteranom powstań polskich.

Wiadomości sportowe.

Olimpjada w Paryżu.

PARYŻ, 3. 6. (PAT) Po dwóch prolongatach Holandja zwyciężyła w zawodach olimpijskich piłki nożnej Irlandję w stosunku 2 : 1.

GIEŁDA

WARZAWA, 3. VI.

Notowania w złocie.

Dolary St. Zjedn. 5.18½.
Belgja 20.10.
Holandja 194.15.
Londyn 22.65.
Paryż 30.00.
Praga 15.27.
Szwajcarja 91.90.
Wiedeń 7.32½.
Włochy 23.10.
Miljonówka 0.40, 0.45.
8 proc. poż. złota 0.80.
6 proc. Bony złote 0.68,
Poż. dol. 2.80, 3.00, 2.95.

AKCJE.

B. Dyskontowy 5.50, 5.75.
B. Handlowy 5.20, 6.00.
B. dla Han. i Przem. 1.65, 160, —.
B. Kredytowy 0.30.
B. Przem. Pol. 0.25.
B. Przem. Warsz. 2.50.
B. Pol. Handl. w Poznaniu 3.40.
B. Polsk. Przem. we Lwowie 0.35, 0.—.
B. Zachodni 1—5 em. 2,40 0.—, 6 em. 1.90, 2.10.
B. Zw. Sp. Zar. 3.50.
Cerata 0.30.
Sole Potasowe 6,50.
Kijewski 0.35, 0.36.
Puls 0.40.
Spiess 0.75, 0.95, 0.—.
Wildt 0.20.
Zgierz 2.50, 0.—.
Elektryczność 1.40.
Pol. Tow. El. 0.25, 0.30.
Siła i Światło 0.60, 0,62, 0,—.
Chodorów 4.60, 4.52.
Czersk 0.95, 0.85, 0.80.
Częstocice 2.90, 2.80.
Gosławice 1.80, 1.70.
Michałów 0.80, 0.75.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 3.50, 4.60, 4.70.
Łazy 0.60, 0.—, 0.55.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3.85 1), 4.20 2), 4.00, 4.50, 0.— 3), 4.00, 5.50, 5.00 4),
Polska Nafta 0.75.
Nobel 1-5 em. 1.25, 6 em. 1.30, 1.20.
Cegielski 0.58, 0.—.
Lilpop 0.58, 0.—, 0.65 1) 2), 0.—.
Modrzejów 5.50 1), 6.00, 6.50 3), 11.00, 10.25, 10,50 5).
Norblin 0,55, 0.65, 0.—.
Ostrowieckie 6.75, 6.00, 10.75.
Parowozy 0.32, 0.40, 0.—.
Pocisk 1.40, 1.45, 1.—.
Rohn 1 i 3 em. 06.0, 0.—.
Rudzki 1 i 4 1.85, 1.80 (1) 2.05, 1,90, (3) 2.00, 5 em. 1.80.
Starachowice 3.65, 3.40, 3.55.
Ursus 1 i 2 em. 1.60, 1.10, 1.20.
Wulkan 4.25.
Zieleniewski 13.50, 13.00, 13.25.
Konopie 1 i 4 em. 0.70, 0.75.
Zawiercie 62.00, 61.00.
Żyrardów 48.00, 47.00, 47.50.
Borkowski, 1.65, 1.80, 1.75.
Jabłkowscy 0.25, 0.30, 0.25.
Syndykat Rol. War. 3.20, 3.40.
Zach. Tow. dla H. i Przem. 0.60.
Pol. Lloyd 0.20.
Transport i Żegluda 7 em. 0.20, 0.25, 0.20.
Ćmielów 1.10.
Haberbusch 8.75, 8.20, 8.80.
Spirytus 1.90, 2.00.
Tehate 3.90.

Gospodarka naszych lasów miejskich - przed sądem.

Źle się rządzicie — dla was to igraszka — a obywatele dziś za to cierpieć muszę własną kieszenią. Tajemnice leśne wyszły na światło dzienne.

Z końcem ubiegłego roku, głośne były na mieście różne „niedomówienia“ — na temat gospodarki w lasach miejskich, i ich władcy i bożka leśnego radcy Magistratu miasta Torunia p. Dębickiego. Na skutek tych „niedomówień“ — które jednak starannie przez pewne koła były tuszowane — Województwo zarządziło rewizję gospodarki leśnej. Specjalna komisja z ramienia Województwa — wszedłszy w knieje i bagna leśne, doszła na podstawie niezbitych dowodów, że w cieniu sosen i dębów magistrackich, są jakieś bagienka, które powodują niezdrową atmosferę. I komisja pojechała na łowy w knieje magistrackie. Polowanie było owocne, — ziewrzyna padła — a główny „kłusownik“ w lasach powierzonych jego pieczy **radca Dębicki** został w **czynnościach urzędowych zawieszony, a nawet aresztowany.**

I wczoraj przed tutejszym Sądem Okręgowym rozpoczął się epilog gospodarki leśnej Magistratu toruńskiego, pod rządami wszechwładnego radcy Dębickiego, decernenta leśnego, **oskarżonego o nadużycie władzy** i inne przestępstwa z kodeksu karnego. Do wczoraj wieczora przesłuchano z 23 świadków — dopiero sześciu, którzy na ogół zeznawali na **niekorzyść** oskarżonego. — Zaznaczyć należy że **sam oskarżony** pod krzyżowym ogniem pytań przewodniczącego trybunału oraz prokuratora **utrudniał** w wysokim stopniu rolę obrońcy. Charakterystyczną jest rzeczą, że zeznania byłego Prezydenta miasta mecenasa p. Michałka, zasadniczo różnią się od zeznań wiceprezydenta p. Jankowskiego. — Pierwszy twierdził n. p. że ściągnięcie należytości od odbiorców drzewa należało do prerogatyw Kasy miejskiej, drugi natomiast był zdania, że obowiązkiem decernenta leśnego było przypilnowanie, czy należytości za pobrane drzewo w terminie wpłacone zostały. Z dotychczasowego przebiegu rozprawy, odnosi się wrażenie, że przedewszystkiem leży wina po **stronei Magistratu,** który człowieka starszego, do pewnego stopnia **już niedołężnego,** posadził tam, gdzie winien siedzieć człowiek młody, pełen energji i posiadający **nie tylko „życiowe“ doświadczenie,** ale i pewne bodaj **minimalne teoretyczne** przygotowanie do sprawowania **urzędu,** żadną pragmatyką służbową ani **instrukcją** bliżej **nie określonego.** Skutkiem niestawienia się świadka Goergensa, któremu trybunał nałożył grzywnę w kwocie 300 złotych za niestawiennictwo, oraz zarządził przymusowe jego dostawienie. odroczono dalszy ciąg rozprawy na dzień 4 bm. godz. 9 rano.

Zainteresowanie tą sprawą bardzo wielkie. Publiczność, która ma wstęp tylko za biletami, szczelnie wypełnia galerje i żywo komentuje tok rozprawy. Dzisiejszy dzień przyniesie obfitszy i więcej zajmujący materjał — tego bagienka leśnego.

Zjazd legjonistów

Odbędzie się w sierpniu w Lublinie

Na odbytem dn. 1 b. m. posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Legjonistów obradowano nad ustaleniem terminu i miejsca obchodu dziesiątej rocznicy wkroczenia Legjonów, pod wodzą Józefa Piłsudskiego, do byłej Kongresówki.

Uchwalono, że ogólno-państwowy zjazd Legjonistów zbierze się dn. 10 sierpnia b. r. w Lublinie. Zjazd poprzedza lokalne obchody. W Krakowie na Wawelu dn. 9 sierpnia nastąpi otwarcie wystawy pamiątek legjonowych.

Delegat oddziału radomskiego zaprosił pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na dzień 11 sierpnia do Radomia, gdzie odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik „Czynu Legjonowego". W dniu tym Radom wręczy Komendantowi dyplom honorowego obywatelstwa.

Informacyj w sprawie zjazdu lubelskiego udziela: Zarząd Główny Zw. Leg. w Warszawie (Szpitalna 12), oraz oddział związku w Lublinie.

Wszystko dobrze, tylko brak gotówki

Tendencja utrzymana dla większości, mocniejsza zaś dla wielu — panowała od samego początku wczorajszego zebrania giełdowego. Optymiści spodziewają się, że wyjątkowo niskie kursy z ub. tygodnia w tym tygodniu już się nie powtórzą. Jednakże brak gotówki powoduje dalsze zaofiarowanie akcyj.

W grupie bankowej zwyżkowały wczoraj: Bank Handlowy, Bank dla Handlu i Przemysłu, Polski Bank Przemysłowy, oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Z chemicznych niżej notowano jedynie Spiessa; elektryczne mocniej, zarówno jak i Warszawskie Tow. Kopalń Węgla.

Naftowe, z wyjątkiem utrzymanego w granicach notowań poprzednich Nobla, — bez obrotów.

Z metalurgicznych wyróżniały się większemi obrotami po kursach mocniejszych: Starachowice, Ostrowiec, Ursus, Modrzejów. Pozostałe miały tendencję wzmocnioną.

Grupa włókienniczych, oraz handlowych i spożywczych utrzymała się na poziomie sobotnim.

Waluty, z wyjątkiem niezmienionych dolarów i koron austrj. oraz wzmocnionej Anglji, słabiej. Zwłaszcza dotkliwie zaznacza się spadek kursu franka francuskiego — z powodów politycznych. Papiery procentowe państwowe — bez zmiany. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne przy ożywionych obrotach doszły do 22 zł., lecz pod koniec zebrania spadły do 19 i pół. Po giełdzie oddawano je po 18 i pół zł. za 100 rub.

—skł.

Plaga samolotowa

Zajmie się nią dziś komisja sejmowa

(b) W związku z dzisiejszem posiedzeniem sejmowej podkomisji lotniczej, która zajmie się sprawą nieproporcjonalnie dużej ilości katastrof lotniczych, dowiadujemy się następujących szczegółów w tej sprawie.

Przedewszystkiem więc komisja odbiorcza, która przyjmuje w Lublinie z fabryki „Plage i Laśkiewicz" samoloty — niezo szwankuje.

W pierwszym rzędzie, jak nas informują, bezpieczeństwo polityczne w fabryce pozostawia wiele do życzenia i niema gwarancji, czy oprócz opieszałości nie ma się tu do czynienia ze złą wolą, podyktowaną względami polityczno-sabotażowymi.

Dalej firma „Plage i Laśkiewicz" wciąż jeszcze używa motorów „Ansaldo", które zagranicą ze wszystkich fabryk wyrugowano i nie pozwala się, jako nie gwarantujących bezpieczeństwa, stosować do aeroplanów.

Następnie wypadki odpadania skrzydeł za granicą oddawna nie są notowane, gdy tymczasem u nas katastrofy często są przez to spowodowane. Również i śmigi wyrabiane w fabryce „Plage i Laśkiewicz" nie odpowiadają wymaganiom technik lotniczej.

Tych wszystkich faktów komisja odbiorcza nie zauważyła.

Z drugiej strony zapewniają nas, że sejmowa podkomisja lotnicza, żądając słusznie rewizji umowy z wymienioną fabryką i zaniepokojona częstemi katastrofami, nie ma zamiaru zdusić polskiego przemysłu lotniczego, pragnie jedynie zabezpieczyć lotników od katastrof i rozciągnąć kontrolę nad fabrykami specjalnie związanemi z obroną Państwa.

Takiej kontroli powinny podlegać zarówno fabryki samolotów jak i zakłady amunicyjne.

W dzisiejszym posiedzeniu weźmie udział minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, który informować będzie posłów o przebiegu zarządzonych już dochodzeń.

Podatek od nieruchomości

Chłopi — jak zwykle — będą uprzywilejowani

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zaakceptowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości na rok 1924.

Według tego projektu podatek od nieruchomości pobierany będzie w gminach miejskich od domów mieszkalnych, zabudowań gospodarczych, fabryk, łaźni i wogóle wszelkich budowli, położonych na gruntach miejskich oraz od placów, przeznaczonych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe; w gminach wiejskich zaś od budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną, zarówno od domów mieszkalnych, jak od budowli przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Podstawę do wymiaru podatku stanowić ma komorne (czynsz), a tam, gdzie suma czynszu nie jest ustalona — wartość czynszową oblicza się w wysokości 5 proc. obiegowej wartości budynku. Podatek wynosić ma 20 proc. sumy stanowiącej podstawę wymiaru. Wymiar i pobór podatku powierzony ma być magistratom dla miast i wydziałom powiatowym dla gmin wiejskich, przyczem w czasie od 15 czerwca do 31 lipca r. b. będą musiały przedstawić wykazy nieruchomości podlegających podatkowi.

P. Al. Skrzyński wyjeżdża w środę

(b) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego ministrów będą omawiane kwestje, związane z polityką zagraniczną i wewnętrzną (Liga Narodów i Kresy).

W posiedzeniu tem weźmie udział nasz delegat w Lidze Narodów, p. Aleksander Skrzyński, który otrzyma od komitetu wskazówki w sprawie polskiej polityki na terenie Ligi.

P. Skrzyński wyjeżdża do Genewy jutro, t. j. w środę.

Proces o udział w rozruchach krakowskich

W pierwszym dniu załatwiono tylko formalności wstępne

Wczoraj w okręgowym sądzie karnym krakowskim rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych, obliczona przypuszczalnie na

2 miesiące

rozprawa główna o wypadki, których widownią był Kraków w dn. 6 listopada. Oskarżonych jest 58 osób, z których 20 odpowiada z więzienia, a 38 z wolnej stopy. Przeważają robotnicy i wyrobnicy. Obrony oskarżonych podjęło się 13 adwokatów krakowskich i pozamiejscowych.

Poszkodowanych reprezentują: dr. Zakrzewski, dr. Zagórski, oraz adw. Szurley z Warszawy. Prokuratorję generalną reprezentuje dr. Krzyżanowski.

Po stwierdzeniu obecności oskarżonych i wylosowaniu ławy przysięgłych przewodniczący otworzył rozprawę, odczytując generalia poszczególnych oskarżonych. Po godz. 12-ej między obroną a prokuratorem Hubelem

wywiązała się dyskusja

w sprawie aktu oskarżenia, odnośnie do pos. Stańczyka. Dyskusja ta zajęła pewien przeciąg czasu, tak, iż przewodniczący zarządził

odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego,

w którym to dniu będzie odczytany akt oskarżenia.

Zamachu nie było

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w naszem piśmie o zatrzymaniu w Łochowie niejakiego Teodora Ossowskiego i związanemi z tem pogłoskami o rzekomym zamachu na pociąg, którym miał jechać p. Prezydent Rzeczypospolitej, ministerjum spr. wewnętrznych wyjaśnia, że po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, iż żadne tego rodzaju zamierzenia nie miały miejsca.

Ossowski po wyjaśnieniu wszystkich szczegółów, związanych z jego pobytem na terenie województwa lubelskiego, został zwolniony z aresztu przez władze sądowe.

Wojskowi będą się leczyć i w Busku

Z dniem 1 czerwca b. r. został otwarty w Busku szpital sezonowy dla wojskowych, obliczony na 90 łóżek, z czego 25 przypada dla oficerów, 20 — dla ich rodzin, 40 — dla szeregowych i 5 — dla podoficerów.

Szpital będzie czynny przez 4 sezony, pozostałe 3 sezony przypadać się będą każdego 1 lipca, sierpnia i września.

Busk jest wskazany dla chorób kości stawowych i mięśni pochodzenia gośćcowego.

Podatek majątkowy

Pierwszą ratę należy wkrótce zapłacić

Pomiędzy 10 czerwca, a 10 lipca r. b. przypada wpłata pierwszej raty podatku majątkowego, według złożonych, a sprawdzonych przez komisje zeznań.

Płatnicy podatku majątkowego, którzy tytułem zaliczek na podatek majątkowy w listopadzie i grudniu oraz w styczniu, lutym i w marcu wpłacili przynajmniej 70 proc. podatku (sześciokrotną wysokość wymierzonej pierwszej raty) są zwolnieni od obowiązku uiszczania tej pierwszej raty w terminie od 10 czerwca do 10 lipca r. b. Wrazie, gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięgą 70 proc. płatnicy albo muszą dopłacić brakującą różnicę do 70 proc., albo wpłacić w całości pierwszą ratę.

Konsulaty polskie w Rosji

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 30 b. m. uchwaliła utworzyć konsulaty generalne w Mińsku i Charkowie.

W związku z uznaniem przez Polskę nowej konstytucji S. S. S. R., istniejące dotychczas poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie zostało zlikwidowane z dniem 1 marca r. b.

Górnicy polscy zgodzili się na obniżenie swych zarobków

A panowie z Zarządów i Rad Nadzorczych?

Rząd obniżył podatek węglowy dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego z 14 proc. na 3 proc. ceny węgla. Wobec ugody świeżo zawartej między Związkiem górników, a Radą zjazdów, obniżające płace górników na mniejszych kopalniach o 7½ proc., w najmniejszych zaś o 10 proc. (płace górników największych kopalń nie uległy zmianie). Jest nadzieja, że ceny węgla ulegną wydatnej zniżce, co umożliwi wywóz zagranicę. Należy jeszcze raz podkreślić wysoce patrjotyczne stanowisko górników i pracowników polskich w naszych centrach węglowych.



PAN CZARNOGIEŁDOWICZ, SPADAJĄC W PRZEPAŚĆ, DO MAŁŻONKI: Salciu, nie sprzedawaj akcji!

Sejm śni o potędze

WARSZAWA, 3. VI. (wąż). W tygodniu bieżącym ma się rozpocząć wytężona praca parlamentarna. Załatwienie budżetu na rok bieżący jest zadaniem naczelnem. Obowiązek ten Sejm chce spełnić żarliwie i statecznie.

Ale poza tem służbowem niejako zadaniem, drobna pikanterja polityczna wysuwa macki.

Czy rząd dostanie nowe pełnomocnictwa?

Gdybyśmy odrazu zapewnili, że pełnomocnictwa takie będą, pozbawilibyśmy szanownych czytelników napięcia ciekawości, a siebie sposobności do przypomnienia kilku prawd niezawodnych.

Sejm nasz zaniemógł beznadziejnie na paraliż woli politycznej. Wszystkie rzeczy szumne i groźne, jakie się mówi i pisze, są samozłudzeniem. Naszemu przedstawicielstwu brak indywidualności twórczych, któreby go dźwignęły z niemocy i skoncentrowały ku jakiemuś działaniu celowemu. Tak jest i na to niema żadnej rady.

Gdzie zachodzi brak zdolności czynu, tam się wielmoży zdolność marzenia.

I dlatego wykładnikiem chwilowym naszego parlamentaryzmu jest marzenie i sen o potędze.

Niema w Sejmie większości, a więc trzeba ją stworzyć za pośrednictwem nowych wyborów. One są ucieczką, one przez wartościują dzisiejsze czynniki polityczne i staną się przesłanką nowych możliwości.

A więc jest hasło. Wysunąć je ma lewica, według zapewnień prawicy. Ale w tym razie prawica wystąpi z hasłem uzupełniającem: zmiana ordynacji wyborczej.

Przedewszystkiem zmniejszenie liczby posłów; ograniczyby to do trzystu. Precz z gadulstwem i ociężałością.

A dalej zmienić obecny system proporcjonalności. Zniweczyć głosowanie z listy; zastąpić bezimienność cyfry nazwiskiem żywej osoby. Uciec się do takiej proporcjonalności, która, jeżeli głosowanie z wyniku bezwzględnego, dopuszcza kilkakrotne głosowanie i oddanie mandatu na zasadzie większości względnej.

Wreszcie zmienić konstytucję, wywyższyć Prezydenta Rzeczypospolitej w pełnię władzy, umożliwić mu przedewszystkiem rozwiązanie parlamentu.

Wszystkich tych reform miałby dokonać Sejm — obecny, zaspany i gnuśny.

Takie są poważne marzenia, niepoważnej wyobraźni.

I dlatego p. Grabski otrzyma pełnomocnictwa.

Bo rzeczywistość wolno bagatelizować urojenia.

Czy to jest robota dla panów posłów

(wąż.) Sejmowa komisja dla badania tajnych organizacyj zakończyła wczoraj swe śledztwo co do Pogotowia Patrjotów polskich, przesłuchaniem b. ministra spr. wojsk. gen. Szeptyckiego, komendanta policji Borzęckiego i szefa defensywy politycznej p. Piątkiewicza.

Poprzednio już komisja przesłuchała b. ministrów z gabinetu Witosa: Głąbińskiego, Kiernika i Korfantego, dalej dowódcę miasta gen. Suszyńskiego, wreszcie oskarżonych o organizację PPP. Pękosławskiego i Gorczyńskiego.

Referenci komisji posło ie Erdman (Piast) i Pragier (PPS) mają sprawozdanie z wyniku dochodzeń przedstawić połączo nym komisjom sejmowym administracyjnej i wojskowej.

Komisja poświęci się następnie badaniu poznańskiej organizacji Strażnica, a referenci Chaciński (Chd.) i Ćwiakowski (Wyzw.) mają pospieszyć się ze sprawozdaniem o tyle, aby rzecz można załatwić jeszcze w ciągu sesji letniej.

Na jesień odłożone zostanie natomiast rozpatrzenie zamachów anarchistycznych, których działaczami byli Bagiński i Wieczorkiewicz.

Dlaczego o tem wszystkiem rozwodzimy się tak szeroko?

Aby o pewnej znamienności tych wszystkich dochodzeń sejmowych, wspomnieć krótko.

Wszelkie wkroczenie władzy ustawodawczej w tok postępowania władzy wykonawczej jest anomalją.

Rząd dbały o powagę i pewny odpowiedzialności swych organów, winien przeciwstawić się nawet podobnym zapędom parlamentu.

Jeżeli atoli okoliczności wyjątkowe — a znalazła się w nich państwowość wznowiona — usprawiedliwiają poniekąd wkroczenie parlamentu, to niech ono odszczególnia się jedną zaletą.

Niech będzie wyposażone w środki pośredniej choćby jawności.

Tymczasem co się dzieje?

Wszystkie komisje sejmowe jak ta, o której mówimy, dalej komisja więzienna, komisja zajść krakowskich, żyradowska i t. d., zaczynają czynności od zaprzysiężenia swych członków na tajność.

W ten sposób dochodzenie będące w zasadzie odruchem sumienia publicznego i wymagające stałego z niem kontaktu, przechodzi w jakieś oschłe papierowe i biurokratyczne urzędowanie, poseł staje się protokolantem, komisarzem, sędzią śledczym i zatraca najistotniejsze pierwiastki swego posłannictwa, jakiem jest odzwierciadlanie poglądów i uczuć zbiorowych.

I temu przypisać należy, iż żadna specjalna komisja sejmowa, nie dała pożytecznych dla rzeczy wyników.

Temu skostnieniu pojęć i poczynań opinja niezależna powinna się przeciwstawić.

Emeryci b. państw zaborczych

Otrzymywać będą nadal pensje

(b) W noweli do ustawy o uposażeniu emerytów (sprawa dodatków mieszkaniowych), rząd pierwotnie projektował wykluczenie emerytów, przekazanych nam przez państwa zaborcze.

Referent tej noweli, pos. Rymar, odbył w tej sprawie wczoraj naradę z przedstawicielami ministerjum skarbu pp. Zaczkiem i Czechowiczem, którym wskazał, że takie stanowisko skrzywdzi 50 proc. wszystkich emerytów (w tem 90 proc. z Małopolski).

Po dłuższej dyskusji uzgodniono poglądy w ten sposób, że przedstawiciele rządu zgodzili się z referentem i cofnęli projekt.

Pełnomocnictwa dla rządu

(b) Opracowywanie projektu ustawy o dalszych pełnomocnictwach skarbowych dobiega końca i w bieżącym tygodniu zostanie ukończone.

O ile Rada ministrów zbierze się w piątek nie zaś w środę, wówczas uzgodni ten projekt ustawy. W każdym razie ustawa o pełnomocnictwach wpłynie do Sejmu w przyszłym tygodniu.

Nie czas teraz na przetargi partyjne

Okres przedwyborczy jeszcze nie nadszedł

Trzeba ugruntować dzieło sanacji

Choćby kosztem własnych ambicyjek

WARSZAWA, 3. VI.

(a) Nowa ustawa o przedłużeniu pełnomocnictw skarbowych, która wejdzie już w najbliższych dniach pod obrady Izby, poza budżetem na b. r., jest najważniejszą sprawą, jaką Sejm ma w czasie obecnej sesji do rozpatrzenia i, rzecz prosta, do uchwalenia.

Tekst tej ustawy jest już gotów i jak niesie fama, przystosowany jest w zupełności do tego, aby zadowolić obie strony Izby.

Tak przynajmniej twierdzą politycy.

Nie przyszło jednak na myśl stronnictwom, czy też ustawa w nowej swej formie odpowiada potrzebom chwili obecnej i czy pełnomocnictwa pozwolą premjerowi Grabskiemu

dokończyć rozpoczętego chlubnie dzieła sanacji?

Kluby sejmowe, obrażone ponoć na szefa rządu, że je rzekomo pomija w opracowywaniu poszczególnych punktów ustawy, wywierały nacisk na projektodawców i wszelkimi sposobami starały się dowieść, iż bez ich pomocy nie da się p. Grabskiemu otrzymać potrzebnej ilości głosów.

Tem też należy sobie tłomaczyć koncentryczny atak w komisji budżetowej na art. 5 ustawy skarbowej, oraz drobne przykrości, jakich nie szczędzono rządowi w innych komisjach, tak ze strony prawicy jak i lewicy.

Aluzje, docinki, dąsy były poniekąd manifestacją niezadowolenia i „memento" dla gabinetu p. Grabskiego.

Dziś uspokoiło się nieco. Po słowie przygotowują się do ostatecznej rozprawy. Przez dłuższy czas stronnictwa sejmowe, które w żaden sposób nie chcą się pogodzić z myślą, że nie czas na politykowanie,

próbują swych sił.

Dziś ten klub, jutro inny, wysyła do premjera swych delegatów, aby wysondować sytuację, no i wytargować ile się da.

Kluby działają na ślep. Zdawać by się mogło, że pełnomocnictwa, o które prosi p. Grabski, są mu osobiście potrzebne, nie zaś dla dokończenia akcji sanacyjnej. O Państwie o tej grze w „ciuciubabkę", gdzie mało zaszczytną rolę „babki" wzięły na siebie ugrupowania polityczne, widocznie zapomniano.

Teraz nadchodzi moment krytyczny. Zacznie się konkretyzowanie żądań.

W tym niebezpiecznym eksperymencie Izba podzieliła się na dwie równe części. Prawica żąda ulg dla przemysłu i rolnictwa

w postaci kredytów,

lewica zaś domaga się

koncesji politycznych,

a przedewszystkiem osobowych.

Kto więcej żąda? Czy ci, którzy stawiają postulaty ekonomiczne i w ten sposób godzą w najczulszą stronę programu sanacyjnego, czy też ci, którym pewne osobistości w gabinecie są solą w oku?

Odpowiedź jest na to jedna.

Nie wolno z ustawy o pełnomocnictwach robić przedmiotu targów. Dziś, gdy z trudem zaczynamy dzieło dźwignięcia państwa z nieuniknionego upadku ekonomicznego, wszyscy, którzy

rzucają kamienie

na drogę, prowadzącą do zupełnego uzdrowienia państwa są szaleńcami.

Rozumiemy, że pewne ulgi ekonomiczne są potrzebne. Rozumiemy również, że niektórzy ministrowie dalecy są od reprezentowania tego, co się nazywa ideałem. Nigdy jednak nie pojmiemy, jak można frymarczyć poszczególnymi punktami programu sanacyjnego, w chwili, gdy program ten premjer Grabski po żmudnych przygotowaniach rozpoczął oblekać w formy realne.

Przypuszczać należy, że i stronnictwa sejmowe

opamiętają się

i zaprzestaną żonglerki ideami dla celów partyjnych i demagogicznych.

Dobro państwa tego wymaga.

Turek w Berlinie

czyli

dziewięć dam serca na jednego kawalera

wszystkie go kochały i dbały o jego dobrobyt

i on był dobry dla nich wszystkich

Znakomity podróżnik XVII wieku Cribonius doszedł do wniosku, iż turczynki godzą się na wielożeństwo, albowiem mężczyźni wschodu są

.. **bardzo piękni** .. ..

i podobać się mogą odrazu kilkunastu nawet kobietom.

W myśl tej zasady Hussein Said, były podoficer armji tureckiej, który po zranieniu na froncie dostał się do Berlina i tam osiadł na stałe — zwerbował sobie serca

dziewięciu młodych Berlinek.

Jedna go karmiła, druga odziewała a wszystkie razem obdarowywały go

gorącą miłością

i wcale znacznemi datkami pieniężnemi.

A Hussein żył jak w raju Mahometa, przechadzał się z miną kogucią, absolutnie nic nie robił i nie zamierzał niczego nigdy robić.

Odpowiadało to nawet zwyczajom wschodu.

Lecz pewnego dnia Hussein zgrzeszył przeciw zakonowi Mahometa, upił się jak

.. ..**stary janczar,**

a z nadmiaru żywotności urządził awanturę z pobiciem kilku giaurów i przełamaniem kości berlińskiemu schutzmanowi.

Za tę psotę powędrował do więzienia.

Lecz w tej chwili zaczęła się dopiero jego tragedja. Miłujące dzieweczki, przerażone nieobecnością ukochanego, rozpoczęły poszukiwania i odkryły jego

.. .. **miejsce pobytu** ...

Chciały go zobaczyć i pocieszyć. Szły więc do naczelnika więzienia i przedstawiały się jako

.. **narzeczone turka**... ..

Zdecydowany jednożeniec p. Richard Schultz, zawiadowca aresztu, początkowo oniemiał z oburzenia, ale w końcu zmiarkował, iż to, co na mahometańskim wschodzie uważane jest za mądrość życia, nazywa kodeks europejski

zbrodnią przeciw moralności.

Sprawa dotarła więc do sędziego i przed jego obliczem stanęło

9 oblubienic i jeden narzeczony,

jako kogut między kokoszkami.

— Husseinie, harem chciałeś założyć w Berlinie?

— Harem!

— Nic nie robiłeś, żyłeś kosztem dziewcząt.

— Cóż w tem złego, dziewięć na jednego łatwiej zapracuje, niż jeden na dziewięć.

— Czy mają panie pretensje do turka, który was oszukał?

Wszystkie po kolei damy nie rościły sobie żadnych pretensyj, prócz jednej 42-letniej wdowy, która znalazła się w liczbie oblubienic i domagała się

najsurowszej kary

na amatora haremu.

Hussein otrzymał miesiąc aresztu, ale nie bardzo się tem zasmucił, albowiem czuł się nieco znękany życiem.

„PUŚĆ PAN, TO MOJA TEŚCIOWA!"

Nagi zięć, uzbrojony w wałek od ciasta, ścigał przedmiot swej nienawiści po ulicy Żelaznej

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Niezwykła scena rozegrała się wczoraj o godz. 10-ej rano na ulicy Żelaznej.

Przechodniów zaalarmowały rozpaczliwe wołania o pomoc i jednocześnie z ulicy Pańskiej wybiegły dwie niewiasty, pędzące w panicznym strachu naoślep środkiem jezdni. W odległości kilku kroków podążał za nimi

półnagi mężczyzna bez koszuli,

ubrany tylko w spodnie, przypominający atletę cyrkowego. Osobnik ten wydawał jakieś groźne, urywane porykiwania i wymachiwał

drewnianym wałkiem

od ciasta.

Po krótkiej gonitwie, mężczyzna dopędził niewiasty i jął okładać jedną z nich po plecach.

Przechodzący wówczas posterunkowy 12-go komisarjatu p. Aleksander Wierzełowicz zatrzymał i rozbroił szaleńca. Nie odbyło się to gładko, gdyż

awanturnik wyrywał się

i krzyczał:

— Puść pan! To moja teściowa!

W komisarjacie ustalono, że nagi obywatel zowie się Stanisław W. (Pańska 75), jest inkasentem Banku Przemysłowego, ma żonę Bronisławę i czuje

głęboki żal

do teściowej, p. Małgorzaty Grzegorek, a incydent jest dalszym ciągiem, trwającego od sześciu lat, sporu o posag.

Na prośbę żony ruchliwego zięcia

zwolniono

z komisarjatu. Teściową opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Odkopano wieżę Babel

„Times" donosi o nowem, sensacyjnem odkryciu, jakie uczyniła ekspedycja naukowa uniwersytetu z Pensylwanji.

Poszukiwania prowadzone na miejscu chaldejskiego

.. **miasta Ur.** ...

wydobyły ze zwalisk

. ..**wieżę Babel,**

przy której wedle świadectwa biblji miały się pomieszać ludziom języki.

Na sztucznej terasie, zbudowanej w dolinie, gdzie wznosiło się dawniej miasto, znajduje się czworokątna budowla 195 metrów długości, 150 m. szerokości i 60 metrów wysokości.

Wieża ta, ogromnych rozmiarów, zbudowana jest z głazów granitowych i cegły. Na szczyt prowadzą potrójne schody; wzniesione przez króla Aengura około roku 2350 przed narodzeniem Chrystusa.

W r. 535 przed erą chrześcijańską potężna wieża była już w ruinie a ostatni

król babiloński Nabonidos ..

gruntownie ją odrestaurował i dobudował jeszcze jedno piętro.

Wszystkie te daty oraz historję wieży odczytano z napisów rytych w cegle i zachowanych po dziś dzień w doskonałym stanie.

Na widok tej ogromnej budowy, której wzniesienie wymagało nadzwyczajnych wysiłków i bogactw mimowoli nasuwa się pytanie — po co zadawali sobie ludzie tyle trudu, aby wznosić takie

... **gigantyczne budowle?**

Odpowiedź na to zawarta jest w starych inskrypcjach:

Na chwałę bożą i sławę królów.

Starodawni mieszkańcy dzisiejszej Mezopotamji wierzyli, iż bogom należy oddawać cześć na

wysoko położonych miejscach.

Im wyżej weszli, zdawało się im — iż są bliżej Boga.

Dlatego też każde miasto chaldejskie posiadało wysoką wieżę, skąd należało przemawiać do bóstwa.

Królowie, zaś starać się byli winni o dobro swych poddanych, dlatego więc wznosili własnym kosztem gigantyczne wieże — by lud mógł

.. .. **bogi chwalić**

i zdobywał sobie zasługi w niebie.

To się nazywa praca „w pocie czoła"!

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Wchodzę do olbrzymiej kotłowni wodociągów miejskich. Czerwone paszcze pieców rzucają smugi jaskrawego światła na ściany okopconego budynku. W obłokach pyłu węglowego widać kilka sylwetek

obnażonych do pasa.

To palacze, rzucający jednostajnym, mechanicznym ruchem węgiel na rozpalone roszty pieca.

Korzystam z chwili, kiedy nasycony piec pozwala palaczowi otrzeć strumienie potu, spływające z czoła, zbliżam się i zawiązuję rozmowę.

— Praca panów, zwłaszcza w okresie panujących upałów, jest chyba bardzo wyczerpująca.

— Naturalnie, niech pan sobie wyobrazi, że w chwili otwarcia drzwi pieca

temperatura podnosi się do 30 st

— zaś w chwili wygarniania żaru dochodzi do 50 st.

— Ile węgla dziennie pożera ten Moloch?

— Jedno palenisko zużywa dziennie, zależnie od gatunku,

70—80 korców węgla,

który sam wrzucam do pieca w 8—10 porcjach.

— Jakie wynagrodzenie pobiera pan za swą pracę?

— Magistrat, a od niedawna nowoutworzona dyrekcja wodociągów i kanalizacji, oblicza nam pensję w punktach. Ja pobieram 600 punktów, co wynosi około

360 miljonów miesięcznie.

Słysząc suchy kaszel mego rozmówcy, zapytuję:

— Jak organizm pana reaguje na tę pracę?

— Zasadniczym warunkiem powinno być należyte odżywianie, lecz pensja, z której muszę

wyżywić rodzinę z 6 osób,

nie bardzo pozwala mi na to. Teraz jest jednak o całe niebo lepiej, niż w czasie okupacji niemieckiej, kiedy to kilku palaczy zmarło przy kotłach

z głodu i wycieńczenia.

Kostucha zbiera wśród nas obfite żniwo. Wiecznie mokry i spocony, każdy z nas jest czuły na wszelkie zmiany temperatury. Przeciągi panujące w kotłowni nabawiły już niejednego ciężkiej choroby płuc.

Wogóle nasza robotnicza choroba — suchoty — jest stałym u nas gościem.

W tej chwili do hali wjeżdża wózek z węglem, pchany przez

18-letniego chłopca,

zarabiającego tu około 240 miljonów miesięcznie.

Chciałbym pytać dalej, lecz nienasycony piec domaga się nowej ofiary. Wychodząc, widziałem jeszcze, jak mój rozmówca znów jednostajnym, mechanicznym ruchem napełniał jego

przepastne wnętrze.

(H).

Kanada potrzebuje górników

Biura emigracyjne otrzymały informacje, że w Kanadzie jest brak górników, wobec czego rząd kanadyjski ma złagodzić przepisy emigracyjne specjalnie dla górników. Biura emigracyjne zwróciły się do Kanady o szczegółowe instrukcje w tej sprawie, ponieważ Polska może dostarczyć pewien kontyngent tych pracowników wobec panującego u nas kryzysu w kopalniach węgla.

Ameryka chce wyratować świat od nędzy wojen

Niesłychane trudności finansowe wśród których żyje cały świat, powodują

stałe zbrojenia . ..

obciążenie budżetu wydatkami na wojsko.

Zdaniem socjologów amerykańskich, Europa nie uzyska nigdy równowagi finansowej, jeśli nie nastąpi na całym świecie zmniejszenie wydatków na armję.

A to nastąpić może tylko na drodze

międzynarodowego rozbrojenia.

Chcąc ratować stary świat od zagłady i długotrwałej nędzy, prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, nosi się z myślą zwołania

międzynarodowej konferencji,

któraby przeprowadziła powszechne rozbrojenie. W tym celu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych otrzymali polecenie wybadania nastrojów w państwach, w których są akredytowani. W ciągu tego lata ma wysłać prezydent Coolidge oficjalne zaproszenia na konferencję do wszystkich państw. Obecna chwila szczególnie jest sprzyjająca do wszczęcia akcji rozbrojeniowej, albowiem cały świat ugina się pod ciężarem kłopotów finansowych.

Skromny, ubogi obywatel

został „drogim kuzynem króla"

Ubiegłego poniedziałku państwo Brown opuścili swe skromne, dwupokojowe mieszkanko w Ayrshire. Wyjechali na dziesięć dni, aby zażyć

hołdów królewskich. ..

Mister James Brown został bowiem mianowany, po objęciu rządów przez Labour Party,

lordem - komisarzem

na walne zgromadzenie „kościoła ewangelickiego" w Szkocji.

Wedle starodawnego zwyczaju i jak zresztą wyraźnie brzmi dekret nominacyjny, lord - komisarz jest królewskim „mężem zaufania i drogim kuzynem".

Skutkiem tego państwo Brown przyjmowani będą z

królewskiemi ceremonjami.

W czasie wjazdu ich do pałacu Holyrood w Edynburgu

„kuzyn króla" .. .

powitany zostanie 21 wystrzałami armatniemi, burmistrz miasta Edynburga wręczy mu klucze miasta, a zgromadzenie kościelne zagai Mr. Brown

mową tronową. ...

Przez 10 dni trwać będą obrady i przyjęcia; poczem lord-komisarz powróci znowu do swego dwupokojowego mieszkania.

Mr. Brown jest górnikiem, a na to wysokie stanowisko został wyniesiony dzięki wpływom Labour - Party. Pomimo jednak skromnego swego zawodu, umie się wywiązać doskonale z swej funkcji.

Możecie nas już kąsać

głupie grzechotniki i okularniki

Mamy surowicę przeciw waszym jadom

„Instituto Botantan" w Brazylji jest największem na świecie laboratorjum, które powstało celem zwalczania

„plagi wężowej".

Wiadomo bowiem, iż w Brazylji umiera rocznie 12.000 osób z powodu

ukąszeń jadowitych węży. .

Dzięki wytężonej pracy w instytucie znacznie się zmniejszyła śmiertelność, a w stanie San Paolo spadła do 2%.

Kierownikiem tego instytutu jest dr. Reis uczony badacz, który całe życie poświęcił zwalczaniu trucizny wężowej.

Trudy te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i ludzkość opanowała niemal całkowicie niebezpieczeństwo pochodzące od ukąszeń

jadowitych płazów. ..

Praca wrąca w instytucie jest jednak bardzo skomplikowana.

Przedewszystkiem trzeba zaopatrzyć się w odpowiednią ilość wężowych trucizn, z których otrzymać by można szczepionki.

W pracowni więc instytutu znajduje się wielka pielęgniarnia węży.

Ku temu celowi służy „ferma" gdzie za gęstą siatką pędzą życie różne okazy węży, wśród których nie brak

grzechotników. i okularników.

Wylegują się one na murawie a dogląda je i żywi, specjalnie ku temu celowi przeznaczony człowiek.

Jadowite gady tak nawykły już do jego widoku, iż na nim jednym nie wywierają swej złości i pozwalają mu swobodnie ukazywać się w swem towarzystwie.

Gdy jadowita bestja dojdzie do pełnego rozwoju, z zębów jego wydobywa się jad.

Proces wydobywania jadu odbywa się w sposób następujący:

Odpowiednim przyrządem przytrzymuje się łeb węża, a pod paszczę przysuwa mu się miseczkę szklaną i metalowym prętem drażni się bestję.

Wąż rozdrażniony do najwyższego stopnia wgryza się w metal, a z pyska spływa jad do miseczki w postaci gęstego, żółtego płynu.

Jadowity płyn suszy się i wstrzykuje koniom.

W podobny sposób jak wszystkie szczepionki otrzymuje się z krwi końskiej

odpowiednie serum,

bardzo skuteczne przeciw ukąszeniom.

Popularność instytutu jest ogromna. Codziennie zgłasza się setki odbiorców po niezawodne lekarstwo, bez którego nie może się obejść żaden dom fermerski.

Fatalne porządki przy kasie biletowej na stacji kolejowej w Pelplinie.

Pan kasjer się zaniedbuje, pasażerów bagatelizuje, odjazd im bremzuje.

PELPLIN, 1. 6. (Koresp. wł.) — W niedzielę dnia 1 czerwca br. pasażerowie na stacji kolei **Pelplin,** oburzeni byli na **niegrzeczne i bagatelizujące** ich traktowanie przez kasjera, pełniącego tego dnia o g. 22 służbę. O tej godzinie przybyło na dworzec czterech panów, z zamiarem udania si ępociągiem posp. o godz. 22 min. 10 w kierunku Warszawy. Przy okienku kasy, stał już większy zastęp ludzi, o okienko wciąż było jakby zamurowane. Widać tylko było przez nie, że p. kasjer prowadzi szeroką dysputę z dwoma innymi urzędnikami, nie zważając zupełnie na czekających. Po upływie paru minut gdy za jakie 5 minut miał nadjechać pociąg posp. a p. kasjar mim oto się nie spieszył z rozpoczęciem sprzedaży biletów, zniecierpliwieni pasażerowie zaczęli się niepokoić i stukać w okienko, by wreszcie p. kasjer zabrał się do swoich czynności, albowiem tłum stojący w ogonku, napewno nie zdąży do pociągu. Na skutek energicznego wystąpienia, namyślił się wreszcie pan kasjer i po chwili rozpoczął sprzedaż biletów.

Ponieważ okienka p. kasjer wcale nie otworzył, przeto on kupujących, a oni jego słyszeć nie mogli, wskutek czego zaczęło się ciągłe „proszę głosniej mówić" — „co"? — „ile"? i t.p. To tylko utrudniało szybką sprzedaż biletów — no a reszta — czekała. Gdy go proszono o otwarcie okienka, **ofuknął proszących** i dalej mamrotał jakby na złość — coś tam pod nosem. W tym czasie pociąg pospieszny zajechał na stację, a pasażerowie do tego pociągu z trudnością przedostawszy się przez nabity ludźmi westibul, zdołali wydostać się na peron, **i w ostatniej sekundzie** wskoczyć do wagonu. Dalsza sprzedaż biletow została przez p. kasjera wstrzymana, albowiem p. kasjer włożywszy czerwoną czapkę, wyszedł wyprawić pociąg. Powróciwszy rozpoczął znowu sprzedaż biletów do pociągu osobowego o godz. 22.15 który szedł w kierunku Tczewa. I znowu rozpoczęła się **tasama scena,** a rezultatem jej było to, że p. kasjer sprzedawszy tylko **kilka biletów,** znowu zostawił resztę czekających i poszedł do dojeżdżającego pociągu osobowego. Pociąg po minutowym postoju, ruszył w kierunku Tczewa, a przy okienku pozostało jeszcze trzech czy czterech gości, którzy mieli jechać tym pociągiem, a nie otrzymawszy biletów zmuszeni byli czekać na stacji — wskutek **opieszałości p. kasjera,** na **następny pociąg od godz. 22.15 do g. 6.34 rano czyli 8 godzin i 19 minut.** Kiedy p. kasjer powrócił i rozpoczął dalszą sprzedaż biletów na g. 22.28 do pociągu w kierunku Bydgoszczy, owe ofiary **bagatelizowania** zwróciły się doń z zupeł. zrozumiałym i słusznym wyrzutem i żalem, że on odszedł nie sprzedawszy im biletu, wobec czego muszą **zmarnować noc — siedząc na dworcu kolej.** P. kasjer niewzruszony skutkami swjoego „urzędowania", odrzekł z zimną krwią: — **„jeżeliście widzieli pociąg — to należało lecieć i wsiadać bez biletu"** Jeden z słusznie oburzonych, **pouczył** p. urzędnika kolej., że bez biletu **jechać nie wolno,** albowiem naraża się nietylko na karę, ale i na podejrzenie, że chce się robić krętactwa **i okradać kolej.**

Tyle nasz informator.

Od siebie zwrócić nam należy uwagę Dyr. Kolej. w Gdańsku, aby od siebie pouczyła urzędnika **o sumiennem** i **grzecznem** pełnieniu swoich obowiązków, przypominając mu starą dewizę, że nie nos dla tabakiery — lecz tabakiera dla nosa. Nadto, o ile z powodu większego napływu, np. w dnie świąteczne Pelplin posiada większą frekwencję podróżnych, to winien nie urzędnik ruchu sprzedawać bilety, lecz specjalny kasjer, któryby wcześniej i grzeczniej rozpoczynał sprzedaż. — Również okienko winno być otwarte — tak by porozumeinie kasjera z publicznością nie było utrudnione i zależne od grymasów jakiegoś pana.

Ponieważ informacja nasza pochodzi od osoby poważnej i jesteśmy w posiadaniu nazwisk tych którzy mieli tą **przyjemność** wyjeżdżać z Pelplina — przeto mamy nadzieję, że Dyr. Kolej. w Gdańsku — nie tylko we własnym interesie, ale i w interesie szerokich mas. podróżujących, choćby dla przykładu — **tą sprawą się zajmie** — a w razie potrzeby sułżyć będziemy adresami i dowodami.

Wrogie manifestacje komunistów przed poselstwem polskiem.

MOSKWA, 2. 6. (PAT) W dniach 28 i 29 maja o godz. 10 wieczorem odbyły się w pobliżu poselstwa polskiego (150 kroków) antypolskie manifestacje komunistów polskich. W manifestacjach wzięło udział około 400 osób. Manifestacje te trwały około 45 min. i wyrażały się śpiewami, wrogimi okrzykami i gwizdaniem. Policja nie dopuściła manifestantów pod gmach poselstwa.

Marks nie może złożyć gabinetu, bo niemiaszki się kłócą.

MONACHJUM, 2. 6 (PAT) Bawarska partja ludowa oświadcza, że nie weźmie udziału w gabinecie Marksa o ile nie będzie w nim zasiadał przedstawiciel nacjonalistów. Partja ta postanowiła wnieść do sejmu bawarskiego projekt rewizji konstytucji Rzeszy ź duchu federalistycznym.

BERLIN, 2. 6. (PAT) Nacjonaliści wystosowali do bawarskiej partji ludowej list, w którym zawiadamiają, że skłonni są do podjęcia nowych rokowań, stawiają jednak warunek, aby Stresseman nie wstępował do drugiego gabinetu Marksa, o ile taki gabinet dojdzie do skutku. W związku z tem dr. Stresemann doniósł listownie, iż nie chce, aby osoba jego stała się przeszkodą w porozumieniu między nacjonalistami a partją ludową i gotowa jest ustąpić o ile okaże się możliwość takiego porozumienia.

BERLIN, 2. 6. (PAT) Dzienniki sądzą, że jeżeli na skutek stanowiska partji ludowej kombinacja gabinetu Marksa nie powiedzie się, to prezydent Rzeszy Ebert powierzy misję tworzenia nowego rządu Wirthowi.

Zamiary Herriota.

PARYŻ, 2. 6. (PAT) Herriot, przemawiając na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalistycznej, podkreślił, że przyłączając się do uchwały radykałów socjalistów, dotyczącej Milleranda, zachowa sobie jednak zupełną swobodę działania tak, aby móc spełnić obowiązki, jakie ewentualnie przypadną mu w udziale. Dalej Herriot oświadczył, że pragnie rządzić, opierając się na bloku lewicy. Jeżeli socjaliści zdecydują się na wzięcie udziału w nowym gabinecie, w tym wypadku Herriot wspólnie z nimi przedyskutuje sprawę rozdziału portfeli oraz sprawę programu rządowego. Jeżeli socjaliści postanowią ograniczyć się jedynie do popierania rządu bez wstąpienia w skład jego, wówczas Herriot zażąda zawarcia formalnej umowy z socjalistami, mającej na celu wzajemny współudział w dziele przeprowadzenia ściśle określonego programu, a jeżeliby socjaliści w odpowiedzi na te propozycje odmówili przyjęcia na siebie pewnych zobowiązań, wówczas Herriot uchyli się od tworzenia gabinetu. Wreszcie Herriot zaznaczył, że za główne swoje zadanie uważa realizację pokoju i zrównoważenie budżetu.

Walka z prezydentem Millerandem.

PARYŻ, 2. 6. (PAT) W kołach parlamentarnych przewiduje się jako rzecz niemal pewną, że natychmiast po dokonaniu wyboru biura prezydjalnego Izby grupa socjalistów-radykałów wystąpi z wnioskiem ustąpeinia Milleranda. Również zdaje się być pewnem, że Millerand jest zdecydowany podporządkować się tylko takiej uchwale Izby, która będzie angażowała odpowiedzialność całej Izby jako takiej, nie myśli natomiast podporządkowywać się wrogim manifestacjom poszczególn. grup parlamentarnych.

PARYŻ, 2. 6. (PAT) Według doniesień „Matina", Herriot w sprawie rokowań w pałacu Elizejskim oświadczył, że chodzi tu przedewszystkiem o uregulowanie franka. Prezydent republiki zażądał udzielenia mu zapewnienia, że nowy rząd starać się będzie przedewszystkiem o zrównoważenie budżetu. Herriot dał prezydentowi żądane zapewnienie, wyrażając przekonanie, że uda się ustalić kurs franka pomiędzy 70 a 80 w stosunku do funta szterlinga.

Szpiedzy sowieccy na Pomorzu.

Przed kilku dniami nasze dzielne Władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Toruniu niebezpieczną szajkę bzrodniarzy, którzy trudnili się **szpiegostwem na rzecz Sowietów.**

W związku z tą aferą szpiegowską, dokonano **szeregu aresztowań** tak w Toruniu jak i w Grudziądzu. Szajka ta była świetnie zorganizowana i posiadała doskonałą służbę informacyjną. Skutki jej działalności narażiły Skarb Państwa **na wielkie szkody.** O ile nam wiadomo, w skład tej szajki wchodzili również **i urzędnicy państwowi.** — O sprycie świetnie prowadzonej organizacji szpiegowskiej na Pomorzu, świadczy i to że posiadała **własną fabrykę paszportów, świadectw moralności i t.p.**

Przemysł polski kwitnie.

Mamy do zanotowania radosną wiadomość. **Przemysł polski rozwija się!** Powstają nowe placówki, nowe środowiska pracy, które wzbogacą nasz przemysł — idadzą w ciężkich chwilach przednowku — zajęcie kilkunastu rodzinom, dadzą im utrzymanie i ulżą w ciężkiej trosce i walce o byt. Z prawdziwą radością witamy nową placówkę, jaka dziś właśnie powstaje, a na intencję której o godz. 9.30 rano odprawiona zostanie w kościele św. Jana msza św. a następnie odbędzie się poświęcenie lokalu fabryki. — Oto znany w naszem mieście przemysłowiec, właściciel restauracji hotelu pod „Orłem" **p. Czesław Śmigielski** uruchomia założoną przez siebie **fabrykę wód mineralnych** przy Chełmińskiej Szosie Nr. 82. Widać, że dał się odczuwać brak tej placówki — skoro p. Śmigielski postanowił założyć właśnie tą fabrykę. Znana jego energja i doświadczenie daje zupełną gwarancje — że stworzy prawdziwą placówkę pracy, która nie tylko jemu, ale i całemu tutejszemu społeczeństwu — przyniesie uznanie. Nowej placówce i jej właścicielowi — w tym dniu uroczystym nie tylko dla niego — ale i dla polskiego przemysłu — zasyła nasza redakcja staropolskie

Szczęść Boże!

Japończycy bojkotują Amerykę.

TOKIO, 2. 6. (PAT) W całej Japonji powstał ruch przeciwko ustawie amerykańskiej o imigracji. Przeważa zdanie, że Stany Zjednoczone zrozumieją, iż wyrządziły Japonji krzywdę i uregulują tę sprawę w duchu przychylnym dla Japonji. Obecnie w całym kraju odbywają się zebrania, zmierzające do utworzenia zjednoczenia azjatyckiego z wykluczeniem misjonarzy amerykańskich i propagowaniem bojkotu towarów amerykańskich.

TEATR MIEJSKI.

Gościnny występ Poznańskiego Teatru „Pawie Pióro" w Teatrze Miejskim.

Poznański teatr „Pawie Pióro" wraz z całym obecnym świetnym zespołem przybędzie do naszego miasta i wystąpi jedyny raz dziś w środę 4 bm.

W arcywspaniałym solowym programie wspołudział przyjmą między innymi najznakomitsza i najpiękniejsza pieśniarka polska, ulubienica stolicy, niezrownana Blanka Orszańska w najnowszym wesołym repertuarze nigdy nie wykonanym. Humor szalony reprezentować będą dwaj najweselsi ludzie w Polsce, niezrównany humorysta i satyryk Aleksander Górski, ulubieniec publiczności i Tadeusz Morozowicz, znakomity humorysta w najnowszym repertuarze. Prawdziwą atrakcją świetnego programu będzie występ znakomitego recytatora i konferencjera polskiego, króla recytatorów, ulubienca całej Polski, znakomitego Seweryna Michałowskiego we własnym oryginalnym repertuarze. Programu dopełnią najznakomitsza polska tancerka Zofja Paliszewska, która odtańczy szereg najpiękniejszych tańcow. Jerzy Horwat, świetny baryton cieszący się zawsze olbrzymiem i zasłużonem powodzeniem. W drugiej części programu odegraną zostanie wesoła, pełna prawdziwych karkołomnych sytuacyj i pikanteryj aktówka w doskonałem wykonaniu Orszańskiej, Górskiego i Morozowicza. Niewątpliwie jedyny występ teatru „Pawie Pióro" stanie się dla naszego miasta największą artystyczną atrakcją i zgromadzi wielkie tłumy publiczności. Bilety po cenach zniżonych są do nabycia w kasie teatru.

Z powodów od dyrekcji niezależnych zajdzie w bieżącym tygodniu następująca zmiana repertuaru, w czwartek 5 b.m. po raz ostatni po cenach o 40 proc. zniżonych „Djabeł", komedja w 3 aktach Fr. Molnara, którą dzięki swym niezwykłym wartościem literackim, wykwintnemu skrzącemu się dowcipem i paradoksami djalogowi, oraz znakomitej grze artystów z pp. Jasińską Szpakiewiczową, Podborówną, Dąbrowskim (rola tytułowa) i Grolickim na czele, zaliczać można do najbardziej sukcesowych sztuk wiosennego sezonu. W piątek 6. bm. przedstawienia nie będzie W sobotę 7 bm. premjera „Złotego wieku rycerstwa", komedji w 3 akt. Ch. Marlove'a, która w tryumfalnym pochodzie przeszła wszystkie sceny europejskie, zdobywając sobie rekord powodzenia swemi zaletami scenicznemi, polegającemi w pierwszej linji na niezwykłych pełnych groteski sytuacjach, oraz na wytwornem poczuciu humoru, tak właściwem niektórym angielskim autorom. Udział w „Złotym wieku rycerstwa" przyjmuje cały obecny zespół artystyczny.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY Z. Z. KOLO TORUŃ

prosi nas o zamieszczenie niniejszej notatki.

Na zebranie miesięczne, które odbyło się dnia 2. 6. br. o godz. 6.30 wieczorem w małej sali „Strzelnicy" przybyło zaledwie 20 Podof. Rezer.

Koledzy! Czy tak ma wyglądać Związek Podif. Rez. Torunia w stosunku do innych miast Pomorza? Z żalem stwierdzamy, że tak mało zainteresowania jest między P. Rez. w Toruniu a zwłaszcza między **kupcami i przemysłowcami,** którzy jak się okazało myślą, że takiego Związku nie potrzebują. Panowie Podofic. Rez. nie tak obojętnie należy traktować ważną placówkę.

Wierzymy, że odezwa ta nie będzie głosem wołającego na puszczy ola Podoficerów Rez. maista Torunia i okolicy, i że na zebranie, które odbędzie się w piątek dnia 6. 6. br. o godz. 7.30 w małej sali Strzelnicy ul. Podzamcze, staniemy wszyscy jak jeden mąż. Zarząd

SPORT.

63 p.p. — Komp. Szt. DOK. 2 : 6 2 : 2)

Wczoraj o godz. 5 po południu na boisku w koszarach Piłsudskiego rozegrano match między powyższemi drużynami, który przyniósł dotkliwą klęskę mistrzom DOK. VIII, t.j. 63 pułkowi p.

Drużyna Komp. Szt. DOK VIII przy pilnym treningu śmiało może się wysunąć na czoło drużyn DOK. Szkoda, że nie bierze udziału o mistrzostwo.

KOMUNIKAT TORUŃSKIEGO HUFCA HARCERZY.

Przed 13 laty powstały pierwsze drużyny harcerskie w Polsce. — Wkrótce potem, bo 1914 a następnie 1920 r. zdało harcerstwo krwawą próbę z racji swego bytu. Po dniach zawieruchy wojennej, nastały chwile pokoju w doniosłości zadania i pracy nie mniej ważne od pierwszych. Obecnie harcerstwo przystępuje do przeglądu swych sił i do zastosowania ich w przyszłości, dokona zaś tego w dniach od 3—9 lipca br. w Warszawie. Harcerze całej Polski zjadą się do stolicy i tu u serca Matki rozwiną swe prorece. Jasnem więc jest, że praca w drużynach wre. Młodzi i starzy dokładają starań, aby godnie reprezentować organizację przed przedstawicielami innych narodów. — Z hufca toruńskiego, do którego należy Toruń, Chełmża,Grzywna, Kowalewo wyjedzie około 100 harcerzy.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Środa, 4. 6. Przedstawienie kabaretowe **„Pawie pióro".**
Czwartek, 5. 6. po raz ostatni w sezonie po cenach o 40 proc. zniżonych **„Djabeł".**
Piątek, 6. 6. Przedstawienia nie będzie.
Sobota, 7. 6. **Premjera „Złoty wiek rycerstwa",** komedja w 3 aktach Ch. Marlove'a.
Niedziela, 8. 6. po cenach o 40 proc. zniżonych **„Nauczycielka",** komedja w 3 akt. Nicowemi'ego.
Poniedziałek, 9. 6. **„Złoty wiek rycerstwa",** komedja w 3 akt. Ch. Marlove'a.

Repertuar Teatru Miejskiego na prowincji.

Środa, 4 bm. **Starogard** „Polacy w Ameryce".

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł, zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszeniazagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI